

# Kozłowski, Włodzimierz

---

## Kutnowski 37 pułk piechoty Ziemi Łęczyckiej imienia Księcia Józefa Poniatowskiego 1918-1939

---

Notatki Płockie 49/4-201, 35-42

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KUTNOWSKI 37. PUŁK PIECHOTY ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ IMIENIA KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO 1918–1939

W listopadzie 1918 r. po 123-letniej niewoli Polska odzyskała niepodległość. Od pierwszych chwil swojego istnienia nowe państwo musiało toczyć walki o granice. Wewnątrz kraju utworzono władze w postaci Sztabu Generalnego i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Temu ostatniemu podporządkowano 15 OW<sup>1</sup>, których dowódcy byli jednocześnie dowódcami formowanych tam pułków. Utworzono także 3 inspektoraty lokalne, w tym warszawski z gen. ppor. Zygmuntem Zielińskim na czele. Od 10 listopada podlegały mu 4 OW, wśród których był VIII - Łódź. W 7 dni potem przeprowadzono reorganizację terytorialnych władz wojskowych i utworzono 5 okręgów generalnych: I - Warszawa, II - Lublin, III - Kielce, IV - Łódź, V - Kraków. W skład OG Łódź weszły OW: łódzki VIII (powiaty łódzki, brzeziński i łaski), kaliski IX (powiaty kaliski, turecki, koniński, słupecki i sieradzki), łowicki X (powiaty łowicki, łęczycki, kutnowski, gostyniński, rawsko-mazowiecki, skierniewicki i sochaczewski) oraz włocławski XI (powiaty włocławski, niezawski, kolski, później przyłączono lipnowski)<sup>2</sup>.

W skład OG Łódź wchodziły 4-pułkowe dywizje piechoty: 4. i 10., utworzone w połowie 1919 r. Do pierwszej z nich należały 10., 14., 18. i 37. pp, podczas gdy drugą tworzyły 28., 29., 30. i 31. pSK. Dywizje były 2-brygadowe (piechota), przy czym każda z nich dysponowała 2-pułkową brygadą artylerii tzw. organiczną<sup>3</sup>.

Rodowód 37. pp sięgał Przemyśla, gdzie na początku listopada 1918 r. por. Leon Kazubski zbierał Polaków w koszarach ck 45. Galicyjskiego Pułku Piechoty „Arcyksięcia Józefa Ferdynanda” na Zasaniu<sup>4</sup>. W ten sposób powstał 18. pp, który 14 listopada przemianowano na 10. pp, bowiem dołączył batalion zapasowy ck 10 pp. z Nowego Sącza, tworząc III batalion. Ponieważ walczył on z Ukraińcami na innym obszarze niż pułk macierzysty, występował nawet w okresie 25 II-18 IV 1919 r. jako odrębny 39. pp. Dopiero po tym czasie znalazł się ostatecznie w składzie 3-batalionowego 37. pp, bowiem taka nazwa ustaliła się w lutym 1919 r. Ponieważ 16 września batalion zapasowy 37. pp został przeniesiony z Przemyśla do Łęczycy, zaś 23 I 1920 r. do Kutna (porojskie koszary przy ul. Warszawskiej 17<sup>5</sup>), powstały w ten sposób pierwsze związki tego oddziału z ziemią łęczycką. Uzupełniał on nie tylko własny pułk na froncie, ale i PKU 37. pp, dowództwa garnizonów

w Kutnie i Łęczycy oraz komisje kwaterunkowe w obu miastach. O wysiłku mobilizacyjnym mieszkańców tych stron świadczy wymownie wystąpienie na front w 12 seriach tzw. marszówek ponad 1,5 tys. szeregowych<sup>6</sup>.

Tymczasem od początku listopada 1918 r. 37. pp walczył z Ukraińcami. Najpierw w rejonie Przemyśla, gdzie współdziałał z odsieczą przybyłą z Krakowa. Następnie 2 kompanie 37 pp walczyły we Lwowie, pułk zaś w rejonie Chyrowa i Sądowej Wiszni. W styczniu 1919 r. oddział ten działał w rejonie Gródka Jagiellońskiego, przyczyniając się do utrzymania przez Polaków jedynej połączenia ze Lwowem - linii kolejowej z Przemyśla. W kwietniu następnego roku oddział zreorganizowano w Przemyślu. Jak sygnalizowano, III batalion - po dołączeniu do pułku spod Lwowa - spowodował połączenie dotychczasowych I i II batalionów w nowy I batalion, podczas gdy II batalion tworzył oddział pododdział sformowany w Bykowie przez kpt. Michała Remizowskiego. W maju 37. pp wyruszył na front, biorąc udział w ofensywie przeciwko Ukraińcom na szlaku Sambor-Drohobycz-Stanisławów i dalej po linię Zbrucza. Po ustaniu walk z Ukraińcami, którzy - zagrożeni przez Armię Czerwoną - częściowo przystali na współpracę ze stroną polską, 37. pp znowu w składzie swojej 4. DP walczył na Wołyniu z wojskami bolszewickimi. Na początku sierpnia zajął Zdołbunów, po czym został wycofany do odwodu i w grudniu obsadził linię nad Uborcią. Tam też spędził zimę<sup>7</sup>.

Podczas tzw. wyprawy kijowskiej 37. pp i jego 4. DP (3. Armia gen. por. Edwarda Śmigłego-Rydza) brały udział w zajęciu Korostenia, działając na północnym skrzydle frontu. Tam też 4. DP gen. ppor. Franciszka Aleksandrowicza pozostała w odwodzie, podczas gdy 3. Armia ruszyła na Kijów. Tymczasem na północy kraju bolszewicy rozpoczęli kontrofensywę, odrzucając Polaków znad Berezyny. Jeszcze w końcu maja 1920 r. 4. DP została ściągnięta spod Korostenia na Ukrainie do rejonu Borysowa (4. Armia - Front Litewsko-Białoruski gen. broni Stanisława Szeptyckiego), gdzie odegrała ważną rolę podczas likwidacji tamtejszego przyczółka nieprzyjacielskiego. Szczególnie wyróżniły się tam I i III bataliony 37. pp, zwłaszcza tego ostatniego pod Żukowcem. Jednakże wkrótce wojska Frontu Litewsko-Białoruskiego zostały wciągnięte w ogólny odwrót strony polskiej, zapoczątkowany na Ukrainie. Jego tempo

podsycała panika i brak wiary we własne siły. Narastające straty w ludziach, brak opieki medycznej nad rannymi, niedożywienie i zmęczenie to tylko niektóre elementy, towarzyszące odwrótowi ze wschodu<sup>8</sup>.

Na początku lipca 37. pp, będący wtedy w odwodzie, skierowano koleją do Bobrujska. Niestety, bałagan spowodowany postęпами Armii Czerwonej, przerwał transport na stacji kolejowej Ratmirowicze. Pułk został wciągnięty znowu w odwrót, przy czym bataliony utraciły wzajemną łączność i odchodziły oddzielnie w ogólnym kierunku na Słonim. Dopiero nad Bugiem doszło do połączenia I i III batalionów. Nie przyniosła powodzenia obrona linii Bugu i 37. pp odchodził nadal na zachód. Rosła dezercja i spadała dyscyplina. Zwłaszcza gdy dołączyły resztki II batalionu wycięte niemal w pień gdzieś pod Korcem (30 czerwca) przez kawalerię wroga. Rosnące straty w ludziach pogarszały nastroje także w szeregach 37. pp. Zwłaszcza gdy 7 lipca nadeszła informacja, że zginął płk Adam Jaroszewski, twórca pułku i ówczesny dowódca VIII BP (4. DP)<sup>9</sup>.

W przełomowej bitwie warszawskiej 4. DP (2. Armia) stała - za frontem 5. Armii - w odwodzie operacyjnym. Jej 37. pp uczestniczył w działaniach m.in. pod Płońskiem i 19 sierpnia w krwawej walce pod Baboszewem, stoczonej w ramach GO płka Gustawa Orlicza-Dreszera. Odznaczyła się tam szczególnie kompania por. Bolesława Pędzikiewicza, składająca się z uczniów-ochotników w powiatach kutnowskim i łęczyckim; zresztą jej dowódca dostał za to Order Wojenny Virtuti Militari klasy V. We wrześniu dywizja znalazła się znowu w Małopolsce Wschodniej, biorąc udział w ofensywie na Bełz-Krystynopol-Rekliniec i dalej ku rzece Zbrucz. Polski 37. pp bił się w rejonie Lwowa - pod Chodorowem. Następnie walczył pod Rohatynem i Babuchowem, biorąc potem dzień 9 września za swoje święto pułkowe (do 1934 r. - potem zmieniono, zob. niżej). Był to okres najcięższych strat pułku: zabitych 24, w tym 7 oficerów oraz prawie 360 rannych i zaginionych, w tym 7 oficerów. W końcu tego miesiąca 4. DP przewieziono ze Złoczowa do rejonu Grodna, na front przeciwłitewski. Tam też przebywała w odwodzie do 12 listopada<sup>10</sup>.

Podczas wojen o granice Rzeczypospolitej 37. pp miał 5 dowódców. Z różnych przyczyn (choroby, urlopy itp.) płk A. Jaroszewskiego zastępował 5-krotnie mjr Józef Kuś. Krótko dowodził pułkiem kpt. Karol Koziarowski (20 III - 3 IV 1920 r.). Ostatni wojenny dowódca był zarazem pierwszym dowódcą podczas pokoju (ppłk M. Remizowski). Podczas 2-letnich walk o granice II Rzeczypospolitej 37. pp stracił 233 oficerów i szeregowców, poległych i zmarłych z ran. Za bohaterskie czyny 28 jego żołnierzy otrzymało Order Wojenny Virtuti Militari klasy V, zaś 110 Krzyż Walecznych, w tym 30 oficerów<sup>11</sup>.

W dniu 12 XI 1920 r. 37. pp odjechał znad granicy do Ostrołęki. Stąd 28 kwietnia następnego roku skier-

rowano go do Kutna i Łęczycy. Jak już wspomniano, w tej ostatniej od 16 IX 1919 r. przebywał batalion zapasowy. W Kutnie zakwaterowano dowództwo VIII BP i II batalion, w Łęczycy natomiast I i III batalion.

Jesienią 1921 r. nastąpiła reorganizacja sił zbrojnych II Rzeczypospolitej. Utworzono 3-dywizyjne OK I-X. Na obszarze OK IV Łódź stacjonowały 7., 10. i nowo utworzona 26. DP (dowództwo w Skierniewicach). W jej skład weszły 10. (Łowicz), 18. (Skierniewice) i 37. pp, należące dotąd do 4. DP. Ta ostatnia stacjonowała na obszarze OK VIII Toruń i zachowała w swoim "pokojowym" składzie jedynie 14. pp. Odtąd 4. DP tworzyły 14. (Włocławek), 63. (Toruń) i 67. pp (Brodnica) oraz 4. pap (Inowrocław)<sup>12</sup>.

Koszary 37. pp znajdowały się w Kutnie (im. Pułkownika Jaroszewskiego - dowództwo, I i II batalion) przy ul. Łąkowej i na Starym Rynku (im. Króla Bato-rego - PKU i magazyn broni), a także w Łęczycy na placu Kościuszki (im. Ziemi Łęczyckiej - III batalion)<sup>13</sup>. Dopiero w kwietniu 1929 r. przeniesiono ten ostatni do Kutna, w rezultacie czego powstały lepsze możliwości szkolenia. Warunki kwaterunkowe nie były dobre. W latach 1934-1935 przeprowadzono remonty zabudowań koszarowych. Planowano ich rozbudowę. Dopiero w 1934 r. zakończono budowę strzelnicy w Kutnie. Z fragmentarycznych informacji wynika, że 37. pp nie miał dobrego pod względem wielkości tzw. placu ćwiczeń. Dlatego też dzierżawił 90 ha ziemi z majątku Ślęczi. Zamierzano jednak wykupić ten teren<sup>14</sup>.

W maju 1926 r. 37. pp płka SG Władysława Bortnowskiego poparł pucz marszałka J. Piłsudskiego. W dniu 13 maja o godz. 7.35 oddział ruszył koleją z Kutna i przez Sochaczew dotarł do Warszawy. Uczestniczył tam w bratobójczych walkach, zdobywając m.in. 14 maja o godz. 11.30 Wyższą Szkołę Wojenną przy ul. Koszykowej. Pułk przebywał w stolicy bez III batalionu (Łęczycy) mjra J. Kusia, który opowiedział się za buntownikami dopiero 13 maja po południu. W ostatniej chwili został zatrzymany na miejscu przez zbuntowanego gen. bryg. Stanisława Nałęcza Małachowskiego, dowódcę łódzkiej 10. DP. Dopiero 15 maja około godz. 12.00 pododdział ten przybył - na rozkaz gen. bryg. S. Nałęcza Małachowskiego - do Łodzi. Należy zwrócić uwagę na to, że pozostałe pułki 26 DP (10 i 18) opowiedziały się po stronie rządu i z Warszawy wróciły w dniach 18-20 maja<sup>15</sup>.

W garnizonach kutnowskim i łęczyckim, podobnie jak w innych, rozwijała się praca kulturalna. Polegała ona nie tylko na pracy z żołnierzami, jacy co roku byli wcielani do 37. pp. Znaczącą rolę odgrywał np. Polski Biały Krzyż, skupiający żony oficerów i podoficerów. Jego głównym zadaniem było szerzenie oświaty wśród żołnierzy. Jedną z działaczek tej organizacji była Lucyna Dwornicka, żona porucznika Bolesława.

Natomiast zadaniem Rodziny Wojskowej, której Kolem kierowała m.in. Emilia Sas-Hoszowska, żona dowódcy pułku, było nie tylko wychowywanie - rzecz można - żon oficerów i podoficerów, wciągniętych do pracy np. w teatrze garnizonowym, lecz także inne działania. Należały do nich np. pomoc dla dzieci bezrobotnych w postaci ciepłych posiłków podczas zimy lub podarunki z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy czy imienin - a jakże - marszałka. W tej dziedzinie, pod czujnym okiem żony aktualnego dowódcy pułku, celowały żony młodszych oficerów, w tym w latach 30. L. (imienia nie rozszyfrowano) Roszkiewiczowa, żona porucznika Mieczysława. Każdorazowo zastępczyniami przewodniczącej Zarządu Koła Rodziny Wojskowej były: żona zastępcy dowódcy pułku Zofia Dadlezowa i żona innego starszego oficera<sup>16</sup>.

W okresie międzywojennym 37. pp, podobnie jak reszta wojska, zajęty był nie tylko szkoleniem. Jego żołnierze, często analfabeci, uczęszczali do szkoły podstawowej, prowadzonej pod patronatem Polskiego Białego Krzyża. Wyróżniających się kierowano do pułkowej szkoły podoficerskiej. Korzystali oni z poszerzonej edukacji w postaci np. wycieczek organizowanych co roku do Krakowa i Wieliczki, a przeznaczonych dla szkoły podoficerskiej. Oczywiście, żelaznym niejako punktem programu było zwiedzanie Kościoła Mariackiego, Wawelu i krypty św. Leonarda, gdzie od maja 1935 r. znajdują się zwłoki marszałka J. Piłsudskiego. Szersze grono żołnierzy 37. pp wyjeżdżało na 2-dniową wycieczkę do Gdyni. W tym celu w Kutnie podstawiano co najmniej 3 wagony na miejscowej stacji kolejowej. Nad morzem zwiedzano port w Gdyni, „zaliczano” rejs na Oksywie, zwiedzano - jak np. w kwietniu 1937 r. - przycumowany w Gdyni statek pasażerski „Batory” i okręt ORP „Burza”<sup>17</sup>.

Pracy oświatowej w 37. pp sprzyjało istnienie biblioteki garnizonowej. Czytelnicy płacili składkę miesięczną (1 zł oficerowie i 50 gr podoficerowie). Ponadto oficerowie opłacali członkostwo Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, mającego rozgałęzioną sieć w całej armii (1 zł miesięcznie). W połowie lat 30. księgozbiór przekraczał 3 tys. voluminów, w tym 2 tys. stanowiła beletrystyka<sup>18</sup>.

W garnizonie kutnowskim, podobnie jak w innych, rozwijała się działalność sportowa. W Kutnie działał Wojskowy Klub Sportowy „Boruta”, posiadający sekcje: piłkarską, bokserską, ping-pongową, konną, szermierczą, tenisową i strzelecką. Pierwsza z nich rozegrała tylko w jednym sezonie ponad 20 spotkań, zmierzając do wejścia do klasy A. Sekcja konna organizowała coroczne biegi św. Huberta, na które zapraszano m.in. kadrę 10. batalionu pancernego z Łodzi-Zgierza. Poza tym WKS „Boruta” przygotowywał wyścigi kolarskie na trasie Łęczycza-Kutno. Wszystkie te działania zmierzały do podniesienia poziomu sprawności fizycznej żołnierzy 37. pp<sup>19</sup>.

W kutnowsko-łęczyckim pułku założono spółdzielnię-sklep, znajdujący się obok świetlicy. Zaopatrywał on we wszystko, co potrzebne żołnierzowi. Z czasem sklep zyskał na estetyce i na miejscu można było napić się - i to z porządnego naczynia - herbaty, kupić książki lub gazety. Spółdzielnia założyła radiowęzeł za niemałą sumę 5 tys. zł. Ba, miała nawet własną „walutę” w postaci monet cynkowych o nominałach 10, 20 i 50 gr (I emisja), aluminiowych (50 gr) i mosiężnych (1 zł) - wszystkie w II emisji. W III emisji wydano 50 gr i 1 zł jako monety niklowe. W jej pracy odgrywali ważną rolę m.in. sierżanci: Juliusz Jaworski, zasłużony podoficer, kawaler Krzyża Niepodległości i Krzyża Walecznych oraz sierż. Rzepa (imienia nie ustalono)<sup>20</sup>.

W okresie pokojowym obronność państwa polskiego związana była z przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym młodzieży w wieku tzw. przedpoborowym. W każdym z 10 OK utworzono okręgi PW, które dzieliły się na okręgi dywizyjne PW, zwane też rejonami, składające się z obwodów (jeden lub kilka powiatów). W październiku 1923 r. rejon PW 26 DP obejmował powiaty: kutnowski, łęczycki, łowicki, rawski i skierniewicki. W 2 lata potem obwody PW przemianowano na rejon PW poszczególnych pułków. Zatem rejon PW 26 DP składał się odtąd z 3 rejonów pułkowych: rejonu PW 10. pp (powiaty brzeziński i łowicki); rejonu PW 18. pp (powiaty rawski i skierniewicki) oraz rejon 37. pp (kutnowski i łęczycki). Tymczasem pod koniec stycznia 1927 r. utworzono Państwowy Urząd PW i WF, a w 2 lata potem podległe mu urzędy okręgowe, w tym łódzki. Od września 1929 r. rejon pułkowe PW przemianowano na obwody PW. Na obszarze OK IV Łódź powstało 7 takich obwodów, wchodzących w skład rejonów dywizyjnych. W tym samym roku powstała komenda rejonu PWK (rtm rez. Stanisław Młodzianowski<sup>21</sup>) dla całego OK IV Łódź, 3 komendy obwodowe przy każdej z dywizji; ich obszar pokrywał się z rejonami dywizyjnymi PW. Utworzono też 2 specjalne komendy PWK: w Rawie Maz. i Łęczycy. Ich celem miało być przygotowanie przedpoborowych do służby w kawalerii, zorganizowanie jednostek kolarzy wyszkolonych we współpracy z kawalerią i zorganizowanie załączków dla KD wszystkich dywizji piechoty. Ostatnia reorganizacja PWK nastąpiła 1 X 1932 r. Zlikwidowano komendę rejonu PWK dla OK IV, zaś komendy obwodowe przemianowano na komendy rejonów. Jednocześnie rtm. S. Młodzianowski został kierownikiem Referatu PWK w Okręgowym Urzędzie PW i WF w Łodzi. Niebawem przystąpiono do tworzenia oddziałów „Krakusów”, w tym przy 7 i 10 DP. Oczywiście, najbardziej zaawansowane prace tego typu miały miejsce w Łęczycy. Ostatnie zmiany organizacyjne zaszły w październiku 1936 r., gdy obszar OK IV podzielono na 8 (?) komend obwodowych, 18 komend powiatowych, 7 komend miejskich i 1 osro-



dek WF. Odtąd komendy obwodowe 10, 18 i 37 pp (komendant mjr Józef Skwarnicki) dzieliły się na komendy powiatowe, przy czym komenda tego ostatniego pułku posiadała komendy powiatowe w Kutnie i Łęczycy<sup>22</sup>.

W przededniu agresji niemieckiej na Polskę KD 26. DP dysponowała 200 Krakusami. Dowodził nimi mjr Stefan Choroszewski, oficer 6 pułku ułanów kaniowskich, stacjonującego w Stanisławowie. Pododdział ten stacjonował w rejonach Krośniewic i Łęczycy. Zbiórki niedzielne obejmowały zwykle po około 40 ludzi w każdym rejonie. Szczególnie wyróżniał się oddział łęczycycki; dobrze zgrany, posiadający dobre konie typu lekkiego, w tym wiele wierzchowych. Docenił to płk dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, oficer do prac przy GISZ, któremu podlegała kontrola Krakusów. Pisał on: „W szwadronie panuje dobry nastrój, porządek i wygląd wojskowy bez zarzutu. Umundurowanie pełne, własne Krakusów. Ogólnie oddział ten robi dobre wrażenie i może być zupełnie dobrym. Rejon ten został przeszło rok temu zreorganizowany, zamiast dawnego zgrupowania koło Skierniewic zostało stworzone nowe zgrupowanie koło Kutna”<sup>23</sup>.

Wyszkolenie 37. pp - podobnie jak całej 26. DP - podlegało kontroli generałów: dyw. Leona Berbeckiego (1926-1928), bryg. Jana Wróblewskiego (1928-1930), dyw. Gustawa Orlicza-Dreszera (1931 r.), dyw. Mieczysława Norwida-Neugebauera (1931-1932), dyw. Stanisława Burhardta-Bukackiego (1937 r.) i ostatnio bryg. Antoniego Szyllinga. Jako dowódca 8. DP (Modlin) był on generałem do prac przy GISZ. W tzw. siatce inspekcyjnej tego generała znajdowały się: 17. i 26. DP, 9. pułk artylerii ciężkiej, 4. batalion saperów i batalion stołeczny. Zachowały się oceny wartości 37. pp, jakie napisał gen. A. Szylling. Chociaż niekompletne, warto je zaprezentować, bowiem oddają w pewnej mierze cechy tego oddziału. Otóż w 1937 r. kadre oficerską generał uznał za dobrą; podoficerów nie zdążył ocenić. W walce (natarcie i obrona) 37. pp był dostateczny. Taki sam stopień uzyskał pułk za współdziałanie z innymi broniąmi. Wartość tzw. moralna oficerów i podoficerów była dobra. Duch (!) pułku taki sam. Wyszkolenie pułku, w tym oficerów, również dobre. Podobnie było z dyscypliną. Natomiast zdolność marszową 37. pp miał bardzo dobrą (wybitną)<sup>24</sup>.

Od 1933 r. 37. pp posiadał nowy sztandar, który 25 lipca został wręczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego<sup>25</sup>. Od tego też czasu poczet sztandarowy i fanfarzyści (trębacz) występowali w odtworzonych mundurach 4. pułku strzelców Legii Warszawskiej, który wyróżnił się podczas bitwy pod Lipskiem (19 X 1813 r.). W 1936 r. płk dypl. Józef Sas-Hoszowski, dowódca 37. pp, wystosował pismo do płka dypl. Bronisława Rakowskiego, szefa Wojskowego Biura Historycznego, z prośbą o nadanie nazwy: Łęczycycki Pułk Piechoty imienia księcia

Józefa Poniatowskiego. W odpowiedzi uzyskał wskazówkę, aby zwrócić się w tej sprawie do ministra spraw wojskowych (gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki). Jednocześnie płk dypl. B. Rakowski poparł starania dowódcy kutnowskiego pułku, powiadamiając płka dypl. Bronisława Prugara-Ketlinga, szefa Departamentu Piechoty MSWojsk. Jako tzw. rzeczoznawca dał stosowne argumenty historyczne, uzasadniające inicjatywę dowódcy i korpusu oficerskiego 37. pp. Nowa nazwa winna brzmieć: 37. Łęczycycki Pułk Piechoty imienia księcia Józefa Poniatowskiego<sup>26</sup>.

W okresie pokojowym dowódcami 37. pp byli: ppłk M. Remizowski (14 VII 1920 r. - 16 III 1925 r.), p. o. ppłk Albin Skroczyński (16 III - 3 V 1925 r.), p. o. ppłk Julian Żaba (4 V - 25 VII 1925 r.), p. o. ppłk A. Skroczyński (26 VII - 9 X 1925 r.), płk Edward Nowak (10-30 X 1925 r.), p. o. mjr Stefan Lewicki (31 X - 1 XII 1925 r.), p. o. ppłk A. Skroczyński (2 - 30 XII 1925 r.), płk SG W. Bortnowski (31 XII 1925 r. - 19 VI 1926 r.), p. o. ppłk A. Skroczyński (20 VI - 7 IX 1926 r.), ppłk dr Jerzy Trojanowski (8 IX 1926 r. - 31 XII 1930 r.), p. o. mjr Jan Palewicz (1 - 15 I 1930 r.), płk dypl. Józef Sas-Hoszowski (16 I 1930 r. - 2 IX 1937 r.), ppłk dypl. Roman Umiastowski (3 IX 1937 r. - marzec 1939 r.), ppłk Stanisław Kurcz (marzec-wrzesień 1939 r.<sup>27</sup>). W zestawieniu uderzają częste zmiany na tym stanowisku, jakie miały miejsce w 1925 r. W latach 1925-1926 4-krotnie ppłk A. Skroczyński był p. o. dowódcy pułku. Najdłużej dowodzili: ppłk M. Remizowski (prawie 5 lat), ppłk dr J. Trojanowski (ponad 5 lat), płk dypl. J. Sas-Hoszowski (ponad 7,5 roku). Przedostatni dowódca zajmował to stanowisko przez ponad 2,5 roku. Jak się zdaje, nie wywarł on najlepszego wpływu na przygotowanie pułku do wojny w latach 1937-1939. Świadczy o tym opinia o ppłku dypl. R. Umiastowskim, której autorem jest wspomniany już gen. A. Szylling, generał do prac przy GISZ. Ten wytrawny żołnierz, który potwierdził swoje zalety we Wrześniu 1939 jako dowódca Armii „Kraków”, pisał o dowódcy 37 pp: „Brak zdolności taktycznych. Brak pewności siebie w dowodzeniu w polu. Inteligentny, dużo zainteresowań ogólnych. Może być wykorzystany na stanowisku nieliniowym”<sup>28</sup>.

Wzrost napięcia międzynarodowego, spowodowany agresywną polityką hitlerowskiej III Rzeszy, wymusił na polskich władzach kroki obronne. Ponownie żądań terytorialnych przez Niemcy, spowodowało tajną, alarmową (tzw. kolorową) mobilizację części sił zbrojnych II Rzeczypospolitej. Zbiegła się ona z wiosennym poborem do wojska, rozpoczętym 21 marca. Zarządzono ją 23 III 1939 r. dla m.in. 26. DP<sup>29</sup>. Jej oddziały winny osiągnąć gotowość bojową po upływie 42-48 godzin, licząc od godz. A, czyli 17.00 w tymże dniu. Nastąpiło to po wcieleniu rezerwistów zamieszkałych na obszarze OK IV Łódź (12 Komend Rejonów Uzuppełnień, dawnych PKU). Pochodzili oni zwłaszcza z okolic Kutna, Łowicza, Skierniewic i Ło-

dzi, bowiem mobilizacja miała nowoczesny charakter terytorialny. W przypadku 37 pp jego I batalion mjr Henryka Reymana miał być gotowy do wymarszu w pole po 24 godzinach, II mjr Stanisława Molendy po 36, a III mjr Wilhelma Fedorko po 42 godzinach. W wyniku mobilizacji liczebność 37. pp wzrosła ponad 2-krotnie, a oddział liczył około 3,3 tys. żołnierzy, w tym wielu narodowości żydowskiej i innych mniejszości narodowych. Potem w garnizonie kutnowskim wystawiono inne pododdziały: 43. kompanię kolarzy i 419. kolumnę taborową parokonną, a także wspomnianą już KD 26. DP. Z tzw. nadwyżek rezerwistów, których zgłosiło się więcej od zapotrzebowania, sformowano następnie (kartki koloru zielonego) 47. i 48. kompanię km. przeciwlotniczych (typu B), a także batalion marszowy skierowany bodaj do Ośrodka Zapasowego 26. DP w Łowiczu. Wreszcie, już w ramach mobilizacji powszechnej, w pierwszych dniach września powstały w Kutnie elementy składowe 44. DP rez. Otóż 37. pp wystawił dowództwo i I batalion 144. pp rez. (pozostałe dwa bataliony formowano we Włocławku w oparciu o tamtejszy 14. pp). Dowódcą 114 pp został ppłk Władysław Dzióbek, a I batalionem dowodził mjr Józef Skwarnicki. Poza tym w Kutnie sformowano II batalion 145. pp rez. ppłka Jana Korkiewicza<sup>30</sup>.

Skierniewicka 26. DP płk dypl. Adama Brzechwy-Ajdukiewicza została włączona do Armii „Poznań” gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby. Na początku lipca 1939 r. przewieziono ją do rejonu Wągrowiec-Żnin-Kcynia, gdzie miała bronić 60-kilometrowego odcinka od Nakła po jezioro Wągrowiec, zapewniając łączność z Armią „Pomorze” i osłaniając jej skrzydło między Notecią a Wartą<sup>31</sup>.

W dniu 1 IX 1939 r. hitlerowska III Rzesza dokonała agresji na Polskę. W pierwszych dniach wojny nie było większych walk 26. DP. Jak się okazało, Armia „Poznań” znajdowała się na biernym kierunku operacyjnym, usytuowanym między niemieckimi Grupami Armii: „Północ” (3. i 4. Armie) i „Południe” (8., 10. i 14. Armie). Każdą z grup wspierały Floty Powietrzne: na rzecz Grupy „Północ” działała 1., podczas gdy Grupę „Południe” wspierała 4. Flota. Jak wspomniano, w dniach 1-3 września jedynie część 18. pp i kompania kolarzy biły się z Niemcami forsującymi Noteć. Były to w zasadzie starcia na małą skalę. W dniach 4-5 września gros sił dywizji znajdowało się w na pozycji żnińskiej, obsadzając linię tamtejszych jezior. Natomiast II batalion 37. pp stanowił załogę Inowrocławia. W następnych dniach 26. DP odchodziła - bez kontaktu z nieprzyjacielem - na linię Noteci, gdzie 6 września pod Łabiszynom doszło do walki z piechotą niemiecką, podejmującą próbę oskrzydlenia sąsiedniej 15. DP (Armia „Pomorze”). Od 7 września związek taktyczny płk dypl. A. Brzechwy-Ajdukiewicza wchodził w skład tej armii i otrzymał zadanie obrony Inowrocławia oraz przegrupowania się na południowy wschód od tego miasta<sup>32</sup>.

Właśnie dlatego II batalion 37. pp stanowił załogę Inowrocławia. Odwrót kontynuowano nocnymi marszami w rejon Rybna, związując sukcesywnie osłonę nadal bez styczności z wrogiem. Po drodze dochodziło do starć z dywersantami. Tak było np. w Inowrocławiu<sup>33</sup>. Stanowiąca odwód Armii „Pomorze”, 26. DP maszerowała następnie w kierunku koncentracji w rejonie Łowicza<sup>34</sup>, skąd miało wyruszyć natarcie grupy gen. dyw. W. Bortnowskiego (4., 16. i 26. DP) na Skierniewice<sup>35</sup>. Dopiero 14 września o godz. 8.00 dywizja weszła do akcji, biorąc udział w natarciu na południowym brzegu Bzury. Główny wysiłek miał wykonać 10. pp na osi Kompina-Nieborów, mający wsparcie II i III dywizjonów 26. pal (każdy bez jednej baterii) oraz 26. dywizjonu artylerii ciężkiej. Natomiast 37. pp nacierał w kierunku Patoki-Łasieczniki, ubezpieczając dywizję od wschodu. Odwód 26. DP stanowił 18. pp (bez II batalionu w Sochaczewie). Dzięki podwiezieniu samochodami części sił (III batalionu 10. pp w rejon Kompiny przy szosie Łowicz-Sochaczew i I batalionu 37. pp do m. Patoki) szybko uchwycono przeprawy na Bzurze, spędzając ubezpieczenia niemieckie za rzekę. Niebawem opanowano linię kolejową Łowicz-Sochaczew. W tym czasie lewoskrzydłowy 37. pp, wsparty I dywizjonem 26. pal, opanował do godz. 10.00 I batalionem majątek Jasionna (na wschód od linii kolejowej), zaś III batalionem m. Karolew na zachód od tej linii (elementy wroga 74. pp z 19. DP). Było to możliwe dzięki temu, iż pułk trafił w lukę między niemieckimi dywizjami (18. i 19.). Niemieckie przeciwnatarcie zza Rawki, połączone z uderzeniem z kierunku Bolimowa, rozbiło I batalion 37. pp, który zaczął się cofać ku Bzurze, pociągając za sobą III batalion. Riposta ppłka S. Kurcza, który rzucił przeciwko Niemcom (elementy głównie 19. i częściowo 18. DP) odwodowy II batalion, który niejako wszedł między III a I bataliony, nie zastopowała postępów wroga<sup>36</sup>. Otóż na niefortunny i przedwczesny rozkaz gen. W. Bortnowskiego, zatrzymano natarcie jedynie z powodu niepotwierdzonych informacji, jakoby niemiecka broń pancerna (4. Dywizja Pancerna z XVI Korpusu Pancernego) przekroczyła Bzurę pod Kozłowem Szlacheckim. Podczas odwrotu i nieudanych prób odwodowego 18. pp, mającego zlikwidować włamanie przeciwnika na północ od Bzury, dywizja poniosła w odkrytym terenie wysokie straty (około 1 tys. zabitych). „Powstało istne piekło. Kto nie zginął lub nie padł ranny od razu, ten mógł ocaleć leżąc mocno przywarły do ziemi, aż zapadnie zmrok. Ci, którzy dotarli do rzeki, nie zastali tam przepraw, gdyż zostały one zniszczone przez artylerię wroga wraz ze strzegącymi ich saperami. W czasie przeprawy wielu żołnierzy utonęło. [...] Krwawe straty 37. pułku piechoty osiągnęły w tym dniu około 50% stanów”<sup>37</sup>.

W następnych dniach kocioł niemieckiego okrążenia nad Bzurą zacieśniał się. Wzrastała liczba ata-

ków Luftwaffe na bezbronne oddziały polskie. W dniach 15-16 września 26. DP broniła stanowisk w rejonie Gałolina. Podczas nieudanego kontrataku na Emilianów (18. pp) i Kozłów Szlachecki (I batalion 10. pp i 37. pp), jaki przeprowadzono 16 września przeciwko klinowi pancernemu wychodzącemu z rejonu tej ostatniej miejscowości, zginęło dalszych 600 żołnierzy. Wówczas to doszło niemal całkowitej zagłady I batalionu 37. pp, skierowanego z rejonu na wschód od Gogolina Południowego do natarcia w kierunku Kozłowa Szlacheckiego. Przeciwnikiem była nadal 19. DP, za której stanowiskami, mającymi na zapleczu tory linii kolejowej Łowicz-Sochaczew, znajdowały się elementy 1. Dywizji Pancerniej. Jak widać, przewaga wroga rosła, podczas gdy możliwości obrońców katastrofalnie malały. W tym dniu polegli m.in.: kpt. Zygmunt Gajewski, I adiutant; ppor. rez. Mieczysław Danielewski, adiutant I batalionu; ppor. Jan Juliusz Urbański, dowódca 3. kompanii; ppor. rez. Franciszek Nentwig (Neutwig?), dowódca II plutonu tej kompanii. Wśród co najmniej 119 poległych żołnierzy 26. DP, których pochowano 17 września, nie zidentyfikowano 15. Można przypuszczać, iż zdecydowaną większość stanowili żołnierze 37. pp. Oczywiście, trudno wykluczyć w tej liczbie obecności żołnierzy bratnich pułków: 10. i 18. Wśród zabitych było co najmniej 23 mieszkańców Kutna. Był też żołnierz ze wsi Sobótka w pow. łęczyckim. Ponadto 22 mieszkańców Łodzi. Wśród zidentyfikowanych poległych są też mieszkańcy Skierniewic (3 - zapewne z 18. pp), Tomaszowa Mazowieckiego (1) i innych miejscowości. Wśród 119 znajdowało się około 20 żołnierzy pochodzenia żydowskiego, w tym co najmniej 3 mieszkańców Kutna. Ranni zostali m.in.: mjr H. Reyman, dowódca I batalionu; ppor. lek. med. Jan Cybulski, lekarz I batalionu (zmarł z ran); ppor. rez. Feliks Sierota (Sieraszewski), dowódca 1. kompanii (wcześniej I plutonu 3. kompanii) i inni. Krwawe to żniwo<sup>38</sup>. W dniach 16-17 września miało miejsce największe ześrodkowanie lotnictwa niemieckiego podczas bitwy nad Bzurą i w całej kampanii; niemal bez

przerwy „wisiąco” w powietrzu co najmniej 300 samolotów wroga, bombardujących i ostrzeliwujących z broni pokładowej stłoczonych żołnierzy polskich<sup>39</sup>.

W dniu 17 września 26. DP przebywała w rejonie Wejsce-Osiek, a więc na wschód od drogi Łowicz-Ilów. Stany niektórych batalionów wahały się od 20 do 80 ludzi (!). Naloty skutecznie paraliżowały każdy ruch Polaków. Pierścień okrążenia niemieckiego zaciskał się coraz bardziej, zaś resztki oddziałów Armii „Pomorze” były sukcesywnie spierane w widły Bzury i Wisły, a więc w rejon na południe od Wyszogrodu, znajdującego się na przeciwnym brzegu Wisły. Czołgi przeciwnika były wszechobecne. Przed zmrokiem 17 września resztki 26. DP ruszyły w kierunku zbawczego - jak się wydawało - lasu w pobliżu m. Budy Stare. Rano dopadły je czołgi, posuwające się od strony Sochaczewa. W nocy z 17 na 18 września tylko 4 bataliony, złożone z przemieszanych - rzecz można - żołnierzy, liczące średnio po 150 ludzi, dotarły do Bzury pod Brochowem. Podczas prób przeprawy zdziesiątkowała je Luftwaffe i artyleria wroga. Wielu trafiło do niewoli jak np. sztab 26. DP, który przeszedł Bzurę pod Witkowicami i dotarł nawet do Puszczy Kampinoskiej, aby tam wpaść w ręce Wehrmachtu. Tylko nieliczni przebili się do Modlina i Warszawy<sup>40</sup>.

We wrześniu 1939 r. Polska podjęła jako pierwsza zbrojny opór przeciwko hitlerowskiej ekspansji. Twardy opór jej wojska sprawił, że III Rzesza została wciągnięta do wojny, której wygrać nie mogła. Żołnierz polski, bitny na ziemi i bombardowany z powietrza, wycofywał się w nocy, zmuszając wroga do ciągłego rozwijania sił w dzień i zadając mu straty. Wobec nieporównywalnej przewagi niemieckiej w sile i środkach, armia II Rzeczypospolitej, opuszczona przez sojuszników, musiała ulec przewadze Wehrmachtu. W największej bitwie wojny polsko-niemieckiej, jaka rozegrała się w dniach 9 - 16 IX 1939 r. nad Bzurą, uczestniczyła 26. DP i jej 37. pp. Żołnierze z Kutna, Łęczycy i okolic obu miast późno weszli do walki, lecz zapłacili ogromną daninę krwi w obronie ojczyzny, dając przykłady patriotyzmu i niezwykłego męstwa.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> W tekście występują następujące skróty: CAW - Centralne Archiwum Wojskowe, DP - Dywizja Piechoty, GISZ - Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, GO - Grupa Operacyjna, KD - Kawaleria Dywizyjna, MSWojsk - Ministerstwo Spraw Wojskowych, OG - Okręg Generalny, OK - Okręg Korpusu, OW - Okręg Wojskowy, pap - pułk artylerii polowej, pal - pułk artylerii lekkiej, pop - pełniący obowiązki, pp - pułk piechoty, pSK - pułk Strzelców Kaniowskich, PW - Przysposobienie Wojskowe, PWK - Przysposobienie Wojskowe Konne, rez. - rezerwy, SG - Sztab Generalny (do 1928 r. włącznie), WF - Wychowanie Fizyczne.

<sup>2</sup> Szerzej: W. Kozłowski, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę*. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej, Łódź 12 listopada 1993 r., red. K. Badziak i J. Szymczak, Łódź 1993, s. 105-119.

<sup>3</sup> Więcej: M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988, s. 196-198, 200-201, 203-204.

<sup>4</sup> T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908-1918*, Warszawa 1992, s. 81. Szefa honorowego ustanowiono w 1908 r. 45 pp (24 DP z XXV Korpusu) miał w Przemyślu dowództwo, I i IV bataliony. Natomiast II batalion stacjonował w Trawniku, a III w Sanoku. W okresie pokojowym Polacy stanowili 46% stanu tego pułku.

<sup>5</sup> A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” T. XX, 1976, s. 260. Do 1910 r. w Kutnie stacjonował 4. pułk strzelców (1 Brygada Strzelców z 3 DP gwardii).

<sup>6</sup> W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918-1939*, Łódź 2001, s. 71.

<sup>7</sup> Obszerniej: *Księga Chwały Piechoty*, red. E. Quirini, War-



szawa 1937-1938, *Metryki chwały pułków polskich*, s. nlb (37. Łęczycki Pułk Piechoty); A. Kozubal, *Zarys historii 37. Łęczyckiego Pułku Piechoty im. ks. Józefa Poniatowskiego*, wyd. II, Warszawa 1937 s. 3-14; W. Kozłowski, *Generałowie-dowódcy 4 Dywizji Piechoty 1919-1921. Portret zbiorowy „Mars”* (Warszawa-Londyn) T. 13, 2002, s. 47-48. Tamże informacje nt. rodowodów pozostałych pułków 4. DP, a także o działaniach dywizji jako całości.

<sup>8</sup> Tamże, s. 52.

<sup>9</sup> A. Kozubal, dz. cyt., s. 17-18. Oczywiście, była to 1. Armia Konna Siemiona Budionnego. II batalion 37 pp stracił 4 oficerów zabitych (6 dostało się do niewoli), a także 376 szeregowców (zabitych i wziętych do niewoli). Resztki II batalionu dotarły do Siedlec, gdzie dowództwo objął ppłk M. Remizowski. Stąd odesłano je do Łodzi, a następnie do Łęczycy w celu uzupełnienia. Wkrótce, bo 13 sierpnia II batalion odjechał na front (Góra Kalwaria).

<sup>10</sup> Tamże, s. 20-23.

<sup>11</sup> Tamże, s. 42-46 (tu czyni, za które nadawano Virtuti Militari - listę otwiera płk A. Jaroszewski; Księga Chwały Piechoty - zob. odsyłacz 7.

<sup>12</sup> Więcej: W. Kozłowski, *Generałowie-dowódcy...*, s. 53. W składzie 26 DP. był organiczny 26. pap (od grudnia 1931 r. pal). Jego geneza jest skomplikowana. Dowództwo I dywizjonu nowo sformowanego oddziału powstało z dotychczasowego dowództwa III dywizjonu 7. pap, zaś jego 1. i 2. baterię utworzono z 7. i 8. baterii starego 7. pap. Dowództwo II dywizjonu utworzono z dowództwa III dywizjonu 10. pap, a jego 4. i 5. baterie z dawnych 7. i 8. baterii 10. pap. Dowództwo III dywizjonu 26. pap zorganizowano od początku, podczas gdy 7. i 8. baterie powstały z przemianowania dziewięciu baterii dawnego 7. i 10. pap. Wreszcie kadrę zapasową 26. pap utworzono w wyniku przemianowania kadry baterii zapasowej 10. dywizjonu artylerii ciężkiej.

<sup>13</sup> W. Jarno, dz. cyt., s. 148.

<sup>14</sup> CAW, I.302.4, t. 452. Pismo gen. M. Norwida-Neugebauera, inspektora armii, do płka dypl. Witolda Warthy, szefa Biura Inspekcji GISZ, z 17 I 1934 r. Odtąd w Łęczycy stacjonował skadrowany 4 dywizjon taborowy, przeniesiony z Łodzi w postaci skadrowanego szwadronu i w nowym miejscu zreorganizowany. Przenosiny - etapami - trwały do 1932 r. Wówczas dowodzili nim: kpt. Tadeusz Misiak (1930-1931), mjr Henryk Szwajkowski, mjr Kazimierz Biłyk (maj 1934 r. - lipiec 1938), kpt. Antoni Marcinkowski, mjr Leon Staniek (kwiecień-wrzesień 1939 r.). Podczas mobilizacji w Łęczycy sformowano wiele kolumn taborowych - W. Jarno, dz. cyt., s. 200-201; P. Zarzycki, *Plan mobilizacyjny „W”*. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny, Pruszków 1995, s. 155-156.

<sup>15</sup> J. Grzędziński, *Maj 1926, Paryż 1965*, s. 41, 47, 51. W. Jarno, dz. cyt., s. 291, 293, 296, 298, 300.

<sup>16</sup> *Doroczne święto Łęczyckiego Pułku Piechoty im. Ks. Józefa Poniatowskiego, którego szefostwo w tym roku uzyskał. W siedemnastą rocznicę bitwy pod Żukowcem*, Kutno 1937, s. 27-28. W 1933 r. skarbniczką była Waleria Królowa, żona porucznika Jakuba, płatnika 37. pp. Koło Rodziny Wojskowej współpracowało z Polskim Czerwonym Krzyżem, Ligą Obrony Przeciwniczej i Przeciwigazowej, Towarzystwem Przyjaciół 37. pp Ziemi Łęczyckiej (powstało w grudniu 1932 r. a w 1933 r. przewodniczącą była Stanisława Kiniorska z Suchodębia), Związkiem Strzeleckim i innymi.

<sup>17</sup> Tamże, s. 31-36.

<sup>18</sup> 37. P.P. Ziemi Łęczyckiej. 25 VI 1933. W dniu wręczenia chorągwi i święta pułku, [Kutno 1933], s. 28-29.

<sup>19</sup> *Doroczne święto...*, s. 37.

<sup>20</sup> 37 P.P. Ziemi Łęczyckiej..., s. 29-30; W. Niemirycz, *Katalog monet polskich spółdzielni wojskowych 1925-1939*, Warszawa 1983, s. 25, 44.

<sup>21</sup> R. Medwicz, *Formacje Krakusów w kawalerii polskiej*, s. 12 i nast. Mps w posiadaniu autora. Tekst, pióra rotmistrza rezerwy i mecenasa, zawiera informacje o rtm. S. Młodzianowskim, który był komendantem Obwodu PW w Łęczycy. Jako oficer rezerwy 12. puł podolskich, S. Młodzianowski, ziemianin z Sielca, zorganizował w 1928 r. pluton Krakusów, korzystając z funduszy Związku Ziemiańców w Łęczycy. Dzięki temu zakupiono umundurowanie i oporządzenie. Koni dostarczyli ziemianie: Edward Jezewski z Byszewa, Janusz Szczurkowski z Siedlewa i Wiesław Żakowski z Łubna oraz inni. W końcu maja 1929 r. 2-plutonowy szwadron rtm. S. Młodzianowskiego, mający poparcie gen. bryg. Mieczysława Mackiewicza, dowódcy 26. DP, otrzymał proporzec z herbem Ziemi Łęczyckiej i 29 czerwca zaprezentował się w Spale przed prezydentem Rzeszypolitej.

<sup>22</sup> CAW, GISZ I.302.4, t. 1687. Opinie gen. A. Szyllinga o oficerach sztabowych za rok 1937; W. Jarno, *Skiemiewicka 26 Dywizja Piechoty w latach 1921-1939. Organizacja, wyszkolenie i życie codzienne*, „Mars” (Warszawa-Londyn) T. 10, 2001, s. 121-123.

<sup>23</sup> CAW, GISZ I.302.4, t. 466. Sprawozdanie płka dypl. Z. Brochwicza-Lewińskiego z 31 V 1939 r. nt. inspekcji Krakusów, przedłożone gen. bryg. Januszowi Głuchowskiemu, I wiceministrowi spraw wojskowych - przez płka Piotra Skuratowicza, szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk - i gen. bryg. Kazimierzowi Sawickiemu, dyrektorowi Państwowego Urzędu PW i WF.

<sup>24</sup> CAW, GISZ I.302.4, t. 462. Wykaz graficzny - ocena wielkich i oddziałów pozadywizyjnych z końca 1937 r., przygotowana przez gen. A. Szyllinga.

<sup>25</sup> Stary sztandar, wówczas chorągiew, stanowiący dar ziemi Łęczyckiej, 37. pp otrzymał 23 V 1920 r. z rąk gen. por. Józefa Leśniewskiego, ministra spraw wojskowych.

<sup>26</sup> CAW, Wojskowe Biuro Historyczne I.341.1, t. 524. Pismo płka dypl. J. Sasa-Hoszowskiego do płka dypl. B. Rakowskiego, szefa Wojskowego Biura Historycznego, z 20 X 1936 r.; odpowiedź tegoż z 22 X 1936 r.; pismo płka dypl. B. Rakowskiego do szefa Departamentu Piechoty z 12 XII 1936 r. Od 1928 r. 37. pp posiadał odznakę pamiątkową w 2 wersjach: emaliowanej (kadra zawodowa) i nieemaliowanej. Odznaka miała co najmniej 3 odmiany, różniące się wielkością, rysunkiem tarczy i innymi detalami. Od 1937 r. żołnierze tego pułku nosili na naramiennikach mundurów tzw. wyjściowych (kurtki i płaszcze) inicjały „JP” (Józef Poniatowski) z mitrą księżącą, a na kołnierzach tychże emblematy metalowe z herbem ziemi Łęczyckiej. Pułk miał też swoje święto, najpierw 9 września (1927-1934), potem zaś 26 maja. Posiadał również marsz pułkowy - Piechota Polska 1939-1945. Materiały uzupełniające do „Księgi Chwały Piechoty”, wydanej w Warszawie w 1939 r. (Londyn), z. 9/10, 1972, s. 35; H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921-1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991, s. 74; M. Przychoda, *Falerystyka 1914-1939. Piechota*, [Łódź b.r.w.], s. nlb.

<sup>27</sup> *Rocznik oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 32; Lista starszeństwa oficerów zawodowych piechoty. 5 czerwiec 1935, s. 22; R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935-1939*, Kraków 2003, s. 304. Poprzednio ostatni dowódca 37. pp był oficerem 1. pp Legionów w Wilnie. Major-em został 1 I 1928 r. Około 1935 r. służył w Korpusie Ochrony Pogranicza. Podpułkownikiem został 1 I 1935 r. Były to ostatnie awanse, jakie podpisał J. Piłsudski. Ostatnio był zastępcą dowódcy 37. pp. W marcu 1939 r. 43-letniego ppłka S. Kurcza mianowano dowódcą tego pułku.

<sup>28</sup> CAW, GISZ I.302.4, t. 1687. Opinie gen. A. Szyllinga o oficerach sztabowych za rok 1938. Ocena ta nie przeczy tak bardzo wcześniejszym, jakie ppłk dypl. R. Umiasowski dostał od np. gen. bryg. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, dowódcy



10 DP. Widział on podpułkownika jako przeciętnego (1931 r.) i bardzo dobrego (1932-1933). Natomiast w 1934 r. generał napisał: „Nadaje się za zastępcę dowódcy pułku bardzo dobrze. Na dowódcę pułku piechoty nadaje się dobrze (znaczące postępy w bieżącym roku)” - CAW, GISZ I.302.4, t. 1717. Wykaz ocen oficerów sztabowych 10 DP dla gen. dyw. L. Berbeckiego, inspektora armii, sporządzony 15 X 1934 r. przez gen. J. Olszynę-Wilczyńskiego. Trzeba dodać, że ppłk dypl. R. Umiasztowski był zastępcą dowódcy 28 pSK.

<sup>29</sup> Rezerwiści 26 DP otrzymali kartki powołania z paskiem koloru czarnego.

<sup>30</sup> Szerzej: W. Jarno, *Okręg ...*, s. 307-312, 344-345; W. Kozłowski, *Mobilizacja na obszarze Okręgu Korpusu nr IV (Łódź) w 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” T. XVIII (XXI), 1973, s. 111-127; *Piechota Polska. Materiały uzupełniające do „Księgi Chwały Piechoty”*, wydanej w Warszawie w 1939 r. (Londyn), z. 13, 1972, s. 36-38; P. Zarzycki, dz. cyt., s. 36.

<sup>31</sup> Obszerniej na ten temat: P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982; W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992. W tychże pozycjach obszerne bibliografie. O 37. pp powstała powieść dokumentalna P.A. Kukuły (*Piechurzy kutnowskiego pułku, Łódź 1977*), którą - trzeba trafić - piszący te słowa recenzował dla Wydawnictwa Łódzkiego w 1975 r. Praca ta zasługuje na uwagę dlatego, że występujące w niej personalia odpowiadają rzeczywistości, a faktografia została skonfrontowana z relacjami żołnierzy 37. pp. Ostatecznej weryfikacji dokonano 21 IX 1974 r. podczas spotkania kombatantów w Kutnie.

<sup>32</sup> *Wojna obronna Polski 1939*. Wybór źródeł, red. E.J. Kozłowski, Warszawa 1968, s. 1094. [1939, wrzesień 1-18]. - Z relacji oficera operacyjnego sztabu 26. dywizji piechoty, kpt. dypl. Ignacego Morżkowskiego, o działaniach dywizji.

<sup>33</sup> P. A. Kukuła, dz. cyt., s. 248-250. Po Wrześniu Niemcy poszukiwali oficerów polskich, których oskarżano o zbrodnie wojenne! Tak było np. w przypadku ppłka S. Kurcza, mjra H. Reymana, ppor. rez. Jana Bryniczki, dowódcy 3. kompanii

(nauczyciel gimnazjum im. Jarosława Dąbrowskiego w Kutnie - poległ 14 września) i ppor. rez. F. Sieroty (Sieraszewskiego, dowódcy I plutonu 3. kompanii 37. pp. Dowódca pułku został zabrany z oflagu i przewieziony do więzienia w Inowrocławiu. Uratowały go zeznania żołnierzy 37. pp pochodzenia niemieckiego. Zaświadczyli oni, że złapanych z bronią w rękę Niemców skierowano z 37. pp do dowództwa dywizji. Przeżył i zmarł w latach 60. w Kanadzie.

<sup>34</sup> Więcej, lecz nader skromnie o odwrocie 26 DP: K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 287, 292, 294, 301, 306, 318, 320-322.

<sup>35</sup> P. Bauer, B. Polak, dz. cyt., s. 356.

<sup>36</sup> M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, cz. III, *Bitwy przebojowe i obrona bastionów*, Warszawa 1978, s. 280; L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939 roku*, wyd. V, Warszawa 1985, s. 138-139; K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 325-329; P.A. Kukuła, dz. cyt., s. 63, 65, 70 i nast.

<sup>37</sup> A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Warszawa 1972, T. 2, s. 79; *Wojna obronna...*, s. 1094; *Wojsko Polskie. Krótki informator historyczny o Wojsku Polskim w latach II wojny światowej*, red. S. Komornicki, T. 7, T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. Organizacja, działania bojowe, uzbrojenie, metryki związków operacyjnych, dywizji i brygad*, Warszawa 1975, s. 248. Inaczej straty 37. pp przedstawili P. Bauer, B. Polak (dz. cyt., s. 258-259): w I batalionie wybite zostały dwie kompanie, a z trzeciej ocalała 1/3 stanu osobowego. Natomiast stan III batalionu zmalał do połowy. Utracono także niemal w całości broń ciężką.

<sup>38</sup> P.A. Kukuła, dz. cyt., s. 257-259.

<sup>39</sup> Więcej: W. Kozłowski, *Działania wojsk niemieckich w bitwie nad Bzurą w 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” T. XIV (XVII), 1970, s. 151-179, zwłaszcza s. 161-173; P. Bauer, B. Polak, dz. cyt., s. 384-385, 391; L. Głowacki, dz. cyt., s. 138-139; M. Porwit, dz. cyt., s. 299.

<sup>40</sup> *Wojna obronna...*, s. 1095.